

Na rowerach z TPD

Na kolejny, ósmy rodzinny rajd rowerowy w upalny sobotni dzień wyjechały trzy grupy pod kierownictwem Aleksandry Walczewskiej, Bogdana Mańkowskiego, Lidii Dołęgowskiej i komandora Edwarda Sacherskiego. Na jego trasie były miejscowości i miejsca: siedziba TPD, skwer 4 czerwca 1989 r., wieża ciśnień „Torus”, Niechodzin, Nużewko, Mieszki Wielkie, Bieńki-Śmietanki, kąpielisko „Krubin” i skwer Marii Konopnickiej.

Relaks między przejazdami to słom rowerowy, tradycyjne już przeciąganie liny, wyścig parami, wykreślanka przyrodnicza, piosenka turystyczna.

Zespołowym zwycięzcą została grupa druga, a indywidualnymi: Błażej Mańkowski, Maciek Kędziński z ojcem Marianem, Jolanta Mańkowska i... wszyscy, którzy w dobrej kondycji bez awarii dojechali do mety.

Nowością na tegorocznym rajdzie była wizyta w gospodarstwie Teresy i Tadeusza Peplowskich w Bieńkach-Śmietankach. W zacienionej altanie delektowaliśmy się pysznym domowym chlebem ze swojskim masłem i serkiem. Byliśmy pod wrażeniem

gościnności gospodarzy, okazałości gospodarstwa, sprzętu, nasadzeń.

Udany rajd rowerowy bez odpłatności uczestników z masą nagród był możliwy dzięki dotacji z kasy miejskiego samorządu i „rzeczowemu” wsparciu pań Iwony Smoługi, Danuty Mokszy, Bogumiły Rybackiej, sklepów z ul. 11 Pułku Ułanów Legionowych i sklepowi Carrefour z ul. Ściegiennego, a także WORD-owi i sklepowi GRAM ul. Pułtуска.



Humor dopisywał



Jeśli tegoroczny rowerowy wypad dostarczył uczestnikom frajdy, to prezes Jadwiga Paprocka zaprasza na kolejny za rok na równie atrakcyjnej trasie.

EDWARD SACHERSKI



To był już ósmy rodzinny rajd rowerowy TPD



Nie obyło się bez zawodów siłowych i zręcznościowych